CZĘŚĆ XXIII. № 22. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 21 Marca / 2 Kwietnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 20 Marca / 1 Kwietnia.

— Przez Ukazy Cesarskie mianowani: 24 Lutego były Prokuror Witebski Radz. Dworu *Grenberg*, Zarządzającym Białostocką Izbą Dóbr Państwa na miejsce Radzcy Stanu *Demczyńskiego*, który otrzymuje uwolnienie od służby na własną prośbę — tegoż dnia, mianowani Zarządzającemi Izbami Dóbr Państwa: Kaspijską, zostający przy Ministerstwie tychże Dóbr Pułkownik *Herngross*, z zamianą rangi na cywilną i Gruzińsko-Imeretyńską Urzędnik przy Głównozarządzającym krajem Zakaukazskim Radzca Dworu *Orłowski*.

— Starszy Sekretarz missyi w Munich, Rsdzca Kolleg. baron *Maltitz* 25 Lutego mianowany Sprawującym interesa przy Dworze Saxen-Weimarskim.

— Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Pan raczył pozwolić Nauczycielowi Wileńskiej Medyczno-Chirurgicznej Akademii *Miramowi*, wyjechać na półtora roku do Niemiec, Francyi i Anglii, dla wydoskonalenia się w naukach, z zachowaniem przez czas jego podróży i do czasu umieszczenia w Uniwersytecie Św. Włodzimierza lub innym wyższym zakładzie naukowym, pobieranej teraz gaży 857 rubli 76 kop. rocznie i z wydaniem mu jednorazowie na koszta podróży 500 rub. srebrem.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 7 Marca, mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy Vicegubernator Estlandski, Rzeczywisty Radzca Stanu *Loewenstern*.

— N. Cesarzowa Jmć w d. 8 Marca raczyła zatwierdzić Członkiem honorowym Demidowskiego domu Opieki ludzi pracowitych małżonkę założyciela tegoż domu Panią Matyldę, córkę Hieronima, *Demidow*.

UKAZ RZĄDZĄCEGO SENATU.

19 Lutego. (Dokończenie z przeszłego №.). 6) Szlachcie niemającej osiadłych dóbr nieruchomych, niepozwalać nabywania ludzi dwornych i włościan bez ziemi, na mocy daru, działu, testamentu, posagowego zapisu, (рядная запись), z przechodzącemi zaś do takiej szlachty na mocy familijnych działów ludźmi dwornemi i włościanami postępować podług prawa o spadkach dostających się osobom nie mającym prawa posiadać poddanych. Objaśnić także, iż na mocy art. 246 T. X. Układu praw cywilnych, zabraniającego wszelkich rozłączań familij, i w działach między sukcessorami, rozłączania takie miejsca mieć nie mogą. A gdy w art. 816 tegoż X tomu powiedziano tylko, iż przy dziale poddanych mąż i żona nie rozłączają się, przeto dla zapobieżenia wątpliwościom dopełnić wspomniony artykuł zgodnie z artykułem 246. 7) Obywatele, lub posiadacze, dla żenenia swoich męskich dwornych ludzi i włościan, mogą brać kobiety i dziewki od innych właścicieli, lecz nie inaczej, jak z *wywodnemi listami* (по выводнымъ письмамъ). 8) Przedanych na mocy nieprawnego lub fałszywego aktu, dwornych ludzi i włościan, niezależnie od oddania przedawcy pod sąd kryminalny za fałsz, brać na skarb zostawując im prawo wybierania stanu podług ogólnych prawideł, i odbierać od przedawcy na rzecz nabywcy wzięte za taką przedaż pieniądze. Nadto przedawca obowiązany jest wynagrodzić nabywcy szkodę, jeśli przedany człowiek zamiast samotnego, okaże się należącym do familii, gdyż nabywca wiedzieć o tém nie mógł; jeśli zaś nabywca, nieposiadający osiadłego majątku nabędzie poddanego bez ziemi, udawszy posiadanie osiadłego majątku, traci kupionego człowieka bez wynagrodzenia; w obu

przypadkach poddany otrzymuje wolność; w pierwszym razie sądowi ulega przedawca, w drugim nabywca.

Warszawa.

— Rzeczywisty Radzca Stanu hrabia Franciszek Potocki, gubernator Cywilny gubernii Mazowieckiej, uwolnionym został na własne żądanie od obowiązków tego urzędu, z pozostawieniem go wszakże przy obowiązkach Członka Rady Stanu Królestwa. Referendarz Stanu Łaszczyński, były Prezydent miasta Warszawy, powołany został do sprawowania obowiązków gubernatora Cywilnego gubernii Mazowieckiej. *(Gaz. Por.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Turcya. Gazeta *Dostrzegacz Austryacki* ogłasza wiadomości z Alevandryi z dnia 24 Lutego, z których daje się widzieć mylność doniesień, jakoby Mehemet-Ali odrzucił firman inwestytury na pasealik Egyptski z powodu pewnych warunków na które się nie zgadza. Pasza uczynił tylko uwagi i niektóre przełożenia względem tego firmanu i te będą przedstawione Sułtanowi przez tegoż samego komisarza który przywiozł firman.

Londyn, 17 Marca. Na posiedzeniu izby lordów 15 b. m. biskup Exeter podał wniosek o uchwalenie prośby do Królowej, ażeby J. K. Mość odmówiła swego zatwierdzenia postanowieniu Wielkorządzcy Kanady, skutkiem którego seminaryum Katolickie św. Sulpicyusza w Montréal używa praw służących korporacyom. Wniosek ten odrzucony został bez głosowania.

W izbie Niższej, na posiedzeniu 15 b. m. minister kolonij, lord John Russell zażądał zapewnienia pożyczki 210,000 funtów dla Australii południowej; ale potem sam minister odłożył ten wniosek do 19 b. m.

Na posiedzeniu 16 P. Hutt wzywa izbę do oświadczenia że opłata pobierana prtez Króla Duńskiego w Elseneur, za przejście przez Sund, w dzisiejszej ilości swojej jest nieprawna i że powinna być urządzona inaczej. Mówi on z mocą o stratach jakie ztąd handel angielski ponosi i dowodzi że opłata ta przeciwna jest traktatom.

Lord Palmerston, uznając słuszność uwag szan. członka izby, zaprzecza wnioskom jego co do zmniejszenia się ruchu handlowego. Minister dodaje, że właśnie teraz toczą się układy w tym przedmiocie z Rządem Duńskim, i wszystko każe sądzić że wkrótce i pomyślnie ukończą się.

— *Morning Chronicle* zawiera następne stanowcze oświadczenie: «Jesteśmy niemniej niż ktokolwiek przeświadczeni o niebezpieczeństwach i klęskach jakie wójna z Ameryką będzie musiała ściągnąć na oba kraje ale mamy pewną nadzieję że wojna da się uniknąć (that war will be avoided) wszakże opuszczenie przez Rząd angielski osób, należących bądź do wojsk regularnych, bądź do milicyi, które, w obronie ziemi angielskiej, pozostały w granicach swoich powinności. słabo by posłużyło do kupienia pokoju, kiedy z drugiej strony obezeczciłoby tych, którzyby się uciekali do tego sposobu.

Gazeta *Hampshire telegraph* donosi że 6 pułków odebrały rozkaz trzymania się w pogotowiu do odpłynienia do Ameryki, w razie niepomyślnego wypadku sprawy P. Mac Leod.

— Jenerał-major sir J. Dickson, mianowany został dowodzcą wojsk angielskich w Nowej Szkocyi.

— Zapewniają że zawieszenie wypłat przez bank Stanów Zjednoczonych o ogromne straty przyprawi bogatego hrabię Hertford; lord ten, w ciągu trwania obawy o wojnę z Francyą, ściągnął z banku angielskiego summę 500,000 funtów (12,500,000 rubli ass.) i umieścił ją na bankach amerykańskich; teraz straci ⅘ swego kapitału.

— Listy z Filadelfii, do gazety *Morning Chronicle* adresowane każą myśleć że wieść o zawaleniu się wodospadu Niagara, jest źle wymyśloną mistyfikacyą.

Paryż 18 Marca. 16 b. m. baron Mounier zdał sprawę izbie parów o projekcie obwarowania Paryża. W Kommisyi, której jest sprawozdawcą, w zagadnieniu: czy Paryż ma być obwarowany, jeden tylko z pięciu członków odpowiedział w sposób przeczący. Co do sposobu obwarowania, kommisya przyjęła systemat podawany przez marszałka Soult, to jest systemat warowni całkiem zewnętrznych, ale dodała jednę poprawę, która zapewne wywoła żwawe rozprawy w izbie.

Na dzisiejszém ponedzeniu izby deputowanych minister Skarbu złożył kilka projektów z których dwa o udzieleniu kredytów nadzwyczajnych na zbudowarie ośmiu statków parowych z nich sześć do komunikacyi między Marsylią a Alexandryą, a dwa między Marsylią a Korsyką. Na temże posiedzeniu odczytany został wniosek PP. Maugnin i Pagès (de l'Arriège) tyczący się wyłączenia z izby niektórych urzędników, pobierających płacę od Rządu.

— Kommisya śledcza w sprawie Darmés'a nieukończyła jeszcze swojej pracy, tak iż nie wiadomo kiedy sprawa przypadnie.

— P. Amédée Thierry, wybrany został członkiem instytutu, na miejsce P. Bignon.

Szwajcarya. Otwarcie Sejmu powszechnego, niecierpliwie oczekiwane, nastąpi 15 Marca. Niewątpliwą zdaje się rzeczą, że postanowienie Rady kantonu Argowii co do zniesienia klasztów będzie skasowane, wszystkie bowiem inne kantony, prócz Turgowii, w danych posłom instrukcyach, oświadczyły się przeciw temu zniesieniu.

DOPISEK.

Poczty ostatnie z powodu złej drogi i przejścia Wisły znacznie się spóźniły; ostatnia, środowa, w tej tylko chwili przybywa.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

ROZMAITOŚCI.

WIOSECZKA BROEK *w Hollandii.*

(Nadesłano.)

Kto mnie zechce słuchać, opowiem jaką widziałem wioskę;—było to w północnej Hollandyi w Waterland; kraj to równy i płaski, w około żyzne i pięknej zieloności łąki, poprzerzynane kanałami w różnych kierunkach, podobnie jak są nasze pola rozmiedzowane; cały ten kraj strzeżony groblami które go bronią od zalewów wód morskich, dla połączenia zaś wód kanałowych z morzem, przy ujściach są szluzy, przy tych wietrzne młyny które mając wiatr na zawołanie, służą mieszkańcom do wypędzania w morze wód kanałowych, (1) poziom bowiem tego kraju jest niższy od powierzchni morza, i przez przerwanie jednej tamy od Zuider-Zee, widziałem przestrzeń kilkusetmorgową zalaną wodą, i domów tylko wierzchołki sterczące, lecz nie o tych będę mówił;—przechodzę piękne miasteczko Sardam (Zandam), zwiedzam ubogi, cały pochylony, drewniany domek Piotra Wielkiego pomijam lasy wiatraków, było ich bowiem przeszło ośmset około Sardam, a z tych i połowa nie mełła mąki, lecz wyrabiały oleje, papier, krupę, tabakę *etc.* i wśród najpiękniejszych łąk, z których część uprawiana olejnemi plantami żołto zakwitła, zbliżam się do Broek (Bruk) wioski którą chcę dać poznać moim czytelnikom. Ta ciekawa wioska, z dalekich krajów ściągająca podróżnych, leży nad wodą spokojną, dziwnie różniącą się swoją nieruchomością i oliwkowym kolorem od piennych wód morskich, od strony wody widać piękny i gęsty gazon majowego koloru, wśród tego ogródki, a w tych najpiękniejsze pachnące kwiaty, planty exotyczne, bukszpanowe drzewka kunsztownie wycinane, z których jedne zwierzęta i ludzi, drugie sprzęty rożne wyobrażają; lis czuwający, kotek bawiący się z myszką, osoby w ubiorach, drabinka o kilkunastu szczeblach, wszystko to żyjące w drzewach, wśród altan i grot muszlowych, chińskich kijosków i kwiatów cybulowych spartych na złoconych kijkach, tyle dziwactwa, mozołów i nakładnej pracy byłyby moją uwagę zwróciły, gdybym się nie był zajął całym obrazem osobliwości miejsca które zwiedzałem. — Naprzód droga przed domami nie jest bynajmniej dla jazdy, bo jakiżby powóz mógł się toczyć po posadzce mozajkowej ułożonej ze sztucznych kamieni i cegły polewanej w najpiękniejsze desenie kwieciste, żelazna ogroda broni do niej przystępu; nad tą drogą wzdłuż stoją domki drewniane malowane, z których każdy jest staranniej złożony jak moja szkatułka; czyściejszy jak w wielu domach lustra, dachy z dachówki polewanej śklnią się z daleka; przed domami kanapki misternej roboty z drzew exotycznych; wykładania drewniane drzwi i okien nie zazdroszczą naszym salonowym meblom; —taka jest powierzchowność domków tej wioski; zdaje się że to zamki na lodzie, które we śnie tylko widzieć można wewnątrz ich, nie powiem że czysto, bo ten wyraz stracił już u nas swoje pierwotne znaczenie, Hollendrzy jedni zachowali jego etymologją dotąd w całej mocy; lecz *Broek* jest świątynia czystości, niewchodzi się inaczej do domu jak tylko zrzucając trzewiki, i biorąc przygotowane do tego osobne patynki, jest to zwyczaj któremu uległ Napoleon Wszystko jest podległe zbrukaniu się jest ztamtąd wygnane. Marmury, alabastry, chińskie porcelany, kryształy, malowidła pierwszych mistrzów, służą za ozdoby, u nóg miękkie orientalne dywany, i plecionki nie mniej kosztowne i piękne —przedpokoje i sale jadalne śklnią się złotem, i ozdobione płaskorzeźbami misternej roboty; lecz wszystko to niczém w porównaniu z czystością i porządkiem jaką się odznaczają ich kuchnie i przedpokoje, dość powiedzieć że rądle wypolerowane jak zwierciadła, i pierwszy raz w życiu zdarzyło mi się przejrzeć w patelni której rączka pięknym aksamitem była obwinięta. — Idąc przed domami widzisz okna ze szkieł kryształowych, a przez nie śliczne i spokojne twarze pięknych hollenderek (2) w koronkowych przezroczystych czepeczkach i złotych przepaskach zdobiących piękne ich czoła, niektóre z nich siedzą w oknach, z których widząc wszystko same nie są widziane, i zajęte robotami igłowemi którym najwięcej czasu poświęcają.—Dla większych kontrastów, mieszkańce tej wioski właściciele bogaci, a ztych większa część miljonowych, są to ludzie których proste i ubogie ubiory, skromne, monotonne i spokojne życie, każdego w podziwienie wprawują, jestże to zamiłowanie ubóstwa wśród tylu dostatków, usunięcie się od zgiełku światowego, czyli raczej skutek filozoficznej pokory chrześciańskiej, lub nakoniec dumy holenderskiej? tego niewiem, to pewna że gdyby mi odięto nadzieje młodego wieku i krew ostudzono, chciałbym być mieszkańcem Broek,—chociaż wieś ta pomimo całego ułudzenia, nie ma najmniejszego ruchu i życia, mieszkańcy bowiem nawet sami z sobą rzadko się widują i są oszczędni tyle ile bogaci; nigdy tam schadzek, tańców i zabaw nie widziano, nikt nie znajduje potrzeby wyjść z swego domu, którego drzwi środkowe w czasie wesela lub pogrzebu tylko się otwierają; młode małżeństwo raz niemi wprowadzone, już chyba po śmierci tą drogą wraca. Jakiż to obraz spokojnego życia! — pomimo tego gdyby mnie kto był wtenczas czarodziejskim sposobem z téj pięknej wioski, przeniosł przez chmury i rzucił wśród stepów Ukraińskich, z radością powitałbym bodiaki rodzinne, koniki stepowe, narwałbym sobie dzikiej Zinu-

(1) Cały Roterdam od zalewu wód przybywających broniony jest dwoma wiatrakami, które są w ciągłym ruchu — tak to przemysł człowieka jednemi elementami drugie walczy. *(Autor.)*

(2) Niech mi europejskie damy darują, ale najpiękniejsze z nich porównać nie można z pięknością twarzy kobiet holenderskich. — *(Przypis autora, bynajmniej nie Wydawcy Tygodnika.)*

wuti i dążył do naszych wiosek, które tém więcej dla mnie miałyby powabów, im więcej bym znalazł sprzeczności między ich cywilizacyą i naszym barbarzyństwem.— Nie dziw było to lat temu dwanaście, dziś możebym i zazdrościł mieszkania nawet krowom tej wioski, każda z nich w krowiarni czystej i wygodnej, z troskliwością i staraniem pielęgnowana, kołderką przykryta, chociaż na zgrabnym łańcuszku przykuta, ale jakże się z nią pieszczą młode dojarki, jak o nich pamiętają, z jaką staranną czystością zbierają mleko,—od tego czasu zacząłem lubić ser holenderski;— wychodząc z kawiarni, obok widziałem psa pracującego nad robotą masła, właśnie i ten widok był mi potrzebny do mego obrazu, wszystko bowiem było w korzyść obrócone—nawet i dzień mój zbliżający się do zmroku,—dostałem się więc do mojej zatoki morskiej Ay i w parę godzin, wśród szumu silnego wiatru i milczenia trzech moich marynarzy, stanąłem w Amsterdamie.

Z. H.

25 Lutego 1841 r.

PROSPEKTA.

I.

«Gdybym źle sądził o czytelnikach naszych nazwałbym ich obojętnemi na płody ojczyste, mało czytającemi, samolubami i t. d. dalekiemi od wsparcia piszącego zaprenumerowaniem dzieł jego lub kupieniem xiążki po wydrukowaniu, a tem samem i ja nie przedsięwziąłbym prac moich nakładem z prenumeraty wydawać na widok publiczny, lecz przeciwnie — z wiarą i uczuciem spojrzałem w świat i wrażenia przelałem na papier, pewny że znajdę współwyznawców i współuczucia, odważam się xiążkę moją posłać pod sąd czytelników, że zaś zamiar ten wymaga kosztów na druk, papier, i t. d. ogłaszam prenumeratę.—Dziełko o którem mowa nosić będzie nazwę. Poezye *Józefa Łopacińskiego*, i zawierać w sobie oryginalnę dramę *Macocha*, oraz drobniejsze kawałki także oryginalne częścią rozrzucone po pismach peryodycznych częścią jeszcze nie drukowane. — Cena dziełka tego w prenumeracie jest złt: 6 gr. 20 zaś po wyjściu do zł. 10 podniesioną zostanie. — Stacye pocztowe, xięgarnie w Warszawie, Redakcye wszystkich pism peryodycznych, oraz kantor pism peryodycznych przy ulicy długiej № 489 przyjmować będzie prenumeratę. — Pragnąc się wam czytelnicy obiętością prac moich zalecić wymieniłbym w Prospekcie wiele wspomniona xiążka zawierać ma arkuszy lecz że przeciwnie upędzam się za wewnętrznemi przymioty i temi się odznaczać pragnę, przeto o powierzchowności dziełka na które ogłaszam prospekt, zamilczam, zostawiając wam wewnętrznych zalet jego ocenienie.

Druk już rozpoczęty, ukończy się w połowie Marca; chcący zatém zaprenumerować pospieszyć się raczą.

Józef Łopaciński.

II.

NADWISLANIN

PAMIĘTNIK.

LITERATURZE POŚWIĘCOWY.

Wychodzić będzie w Warszawie z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Pismo to umieszczać będzie:

1. Rozprawy i badania filozoficzne i estetyczne — jak najwięcej zrozumiałym dla ogółu sposobem skreślone.
2. Poezye — podania gminne i badania nad niemi — obrazy historyczne obyczajów i wydarzeń — badania historyczne i naukowe.
3. Powieści, szkice, i t. p. — Opisy miejsc godnych uwagi—wiadomości Bibliograficzne i artystyczne.
4. Krytyka—Rozmaitości.

Oprócz artykułów poświęconych filozofii i ważnych estetycznych rozpraw, żadne tłumaczenie miejsca w niem nie znajdzie.

Nadwiślanin wychodzić będzie na Bankowym welinowym papierze, w drukarni Maxymiliana Chmielewskiego; w poszytach, od 50 do 60 stronnic. Cztery zeszyty stanowić będą tom od 150 do 200 stronnic.

Prenumerata roczna w Warszawie złp. . 15
————— półrocznie 8
Prenumerata na prowincyi rocznie złp. . 19
półrocznie . . 10

Kantor główny w xięgarni F. S. Dmochowskiego.

Prenumerować można: w kantorze głównym i we wszystkich xięgarniach krajowych.

Prenumeratorowie tam exemplarze odbiorą gdzie złożą prenumeratę.

Redakcya z wdzięcznością przyjmie wszelkie nadsyłane sobie, zgodne z celem pisma utwory, o co uprzejmie zajmujących się literaturą uprasza.

Warszawa,
d. 18 Lutego 1841 roku.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Марта 20-го 1841. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.